

Blenders, Za Pokojem

Leci but ojca przez pokój i WC
Jego właścicielem miota wściekłość
Chociaż wiesz, że słusznie to zarzucić tacie błąd
Choć potem dostaniesz w gębę, aż polecisz w ką
Nienawidzi twoich łez
Wszak mężczyzną przecież jest
Nie docieka żadnych przyczyn w myśl zasady „NIE BO NIE”
Każe pompek robić tysiąc
Dotrzymywać wszystkich przysiąg a ty mógłbyś żyć jak sam chcesz
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem
Kasę ma ktoś w pocie czoła mnoży ją
Ktoś przychodzi i przykładu mu do szyi bron
Mówi „podziel się jakiś procent muszę mieć
Chyba, że chcesz pooddychać przez czółko swe”
I nie trzeba wielu słów
Facet traci parę stów
Czy w złotówkach czy w walucie
Tu nie było martwych głów
Mija ból i strach Pozostanie w snach choć gdzieś słyhać wciąż ten głos
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu za przecież pokojem
I kto by tu pomyślał że ten z brodą umarł za nas
Czy kiedyś wśród nas ktoś odnajdzie go
Czy kopnie strzeli złamie kark czy nos
Czy powie mu cześć albo wskaże mu dom
Nie zapyta o to jak i skąd
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem
Mówię wam minie czas głupich wojen
Każdy z nas jest w końcu przecież za pokojem